REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 217 PIĄTEK 11 WRZEŚNIA 1953 R. CENA 20 GROSZY

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Pierwsza w kraju elektrociepłownia Zerań rozpocznie produkcję już w przyszłym roku

WARSZAWA (PAP). Budowa pierwszej w kraju elektrociepłowni na Żeraniu, największej — obok elektrowni Jaworzno II — inwestycji energetycznej Planu 6-letniego, weszła w nowy etap. Brygady robocze przedsiębiorstwa „Energomontaż - Północ" przystąpiły 10 bm. do ustawiania pierwszego kotła. Już w przyszłym roku popłynie z tego potężnego zakładu prąd do fabryk i dzielnic mieszkalnych. Elektrociepłownia będzie mogła również dawać gorącą wodę do ogrzewania mieszkań i parę technologiczną na potrzeby przemysłu.

Pracownicy „Energomontażu" zastosowali na Żeraniu radziecką metodę tzw. montażu blokowego, która umożliwia skrócenie czasu prac przy ustawianiu kotła do około 6 miesięcy. Polega ona na łączeniu poszczególnych elementów kotła w tzw. bloki obejmujące konstrukcje nośne całych części kotła, przegrzewacze itp. — poza terenem kotłowni. **Przy tym systemie skomplikowane łączenie np. rur, których długość w każdym kotle przekracza 20 km, odbywa się nie na rusztowaniach, a bezpośrednio na ziemi, gdzie można rozwinąć szerszy front robót, prowadzić je szybciej i dokładniej.** Następnie bloki te, których waga przekracza nieraz 40 ton, przewozi się dźwigiem portalowym do kotłowni, gdzie są ustawiane i łączone.

Brygady „Elektromontażu-Północ" pracują pod hasłem wykonania prac szybciej, taniej i lepiej. Wezwały one do współzawodnictwa towarzyszy pracujących przy montowaniu urządzeń energetycznych na terenie Nowej Huty.

Mechanizacja i automatyzacja prac w elektrociepłowni będą — dzięki radzieckim projektom, dostawom urządzeń i pomocy specjalistów — wyrazem ostatnich zdobyczy techniki. **Zniknie ciężka praca palaczy czy robotników transportowych. Ich miejsce zajmą mechanicy i operatorzy nowoczesnych agregatów.** Wyładunek całych pociągów z węglem odbywać się będzie automatycznie na położone pod torowiskiem taśmy transporterów.

Nowoczesna ta elektrociepłownia będzie pierwszym ogniwem przyszłego systemu zakładów zaopatrujących mieszkańców i przemysł stolicy w energię elektryczną i cieplną.

Smierć wybitnego historyka radzieckiego Borysa Grekowa

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka donosi, że 9 września br. po ciężkiej chorobie w 72 roku życia zmarł znany uczony radziecki — historyk, członek Prezydium Akademii Nauk ZSRR — BORYS GREKOW. Przez śmierć Grekowa nauka radziecka poniosła ciężką stratę.

45 lat swego życia poświęcił Grekow działalności naukowej i pedagogicznej.

Grekow jest autorem dzieła o znaczeniu podstawowym pt. „Ruś Kijowska" i szeregu prac poświęconych historii kultury rosyjskiej, historii walki Słowian przeciwko ich wrogom.

Grekow był wybitnym działaczem społecznym, deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. Jako wiceprzewodniczący radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju aktywnie uczestniczył w ruchu bojowników o pokój.

Depesze kondolencyjne w związku ze zgonem akademika B. D. Grekowa

Do
Towarzysza PANTELIEJMONA PONOMARENKO
Ministra Kultury
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Moskwa

Przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze, wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu zgonu akademika profesora Borysa Grekowa, znakomitego uczonego radzieckiego, gorącego przyjaciela Polski.

Śmierć prof. Borysa Grekowa jest wielką stratą nie tylko dla nauki radzieckiej, lecz również dla polskiej nauki historycznej. W dziełach swoich, w osobistej współpracy i bezpośrednich zetknięciach z historykami polskimi, prof. Borys Grekow wniósł poważny wkład do rozwiązania wielu doniosłych dla historii Polski zagadnień i był niestrudzonym szermierzem przyjaźni polsko - radzieckiej.

(—) ADAM RAPACKI
Minister szkolnictwa wyższego
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

* * *

Prezes Akademii Nauk ZSRR
A. N. NIESMIEJANOW
Moskwa

Prezydium PAN przesyła wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu zgonu akademika Borysa Dmitriewicza Grekowa. Zgon akademika Grekowa, wielkiego uczonego i przyjaciela Polski, jest dotkliwą stratą, którą głęboko odczuwa razem z nauką radziecką cały świat naukowy w Polsce.

Przyjacielska osobista praca akademika Grekowa z historykami polskimi i jego badania nad historią społeczeństw słowiańskich, w szczególności nad początkami formacji feudalnej oraz dziejami klasy chłopskiej na Rusi i w Polsce położyły trwałe podwaliny pod twórczą współpracę nauki radzieckiej i polskiej.

Prezes Polskiej Akademii Nauk
(—) JAN DEMBOWSKI

35-lecie Komunistycznej Partii Finlandii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Helsinek:

Jak podaje dziennik „Tyokansan Sanomat", w mieście Turku odbyła się uroczystość z okazji 35-lecia Komunistycznej Partii Finlandii. Na uroczystości wygłosił przemówienie przewodniczący Partii Komunistycznej Aimo Aaltonen.

W walce o wyższe metody pracy

Przodujący spawacz Stoczni Gdańskiej BRONISŁAW MORYL wprowadził ostatnio nową metodę pracy, która zapewnia wyższą jakość produkcji i daje znaczne oszczędności czasu. Nowa metoda polega na tym, że jeden spawacz obejmuje do spawania pewien odcinek kadłuba i odpowiada za terminowe wykonanie pracy. W ten sposób zapewnia się maksymalne wykorzystanie czasu i eliminuje częste przenoszenie sprzętu spawalniczego.

Pierwszą pracą, jaką Moryl wykonał swoją metodą, było zespawanie skrajnika dziobowego. Skrócił on czas pracy o 4 dni i oddał spawy wysokiej jakości.

Na zdjęciu: spawacz Bronisław Moryl w czasie pracy.

Fot. L. Szklarski

Obrady grupy roboczej komisji gospodarczej krajów Azji i Dalekiego Wschodu

NOWY JORK (PAP). Z Bangkoku (stolica Syjamu) donoszą, że 7 września rozpoczęły się tam obrady grupy roboczej komisji gospodarczej ONZ krajów Azji i Dalekiego Wschodu. Grupa ta omawia zagadnienia finansowe programu gospodarczego rozwoju krajów Azji i Dalekiego Wschodu. W obradach biorą udział delegaci 16 krajów azjatyckich. Na obradach obecny jest w charakterze obserwatora charge d'affaires ZSRR w Syjamie B. Wołkow.

Co się kryje za „pomocą finansową" USA udzieloną Iranowi?

MOSKWA (PAP). Omawiając „pomoc finansową", przyznaną ostatnio Iranowi przez Stany Zjednoczone, dziennik „Prawda" pisze m. in.:

Stało się już tradycją, że koła rządzące USA maskują swe imperialistyczne i agresywne cele, udzielając różnym krajom „pomocy" finansowej, technicznej lub gospodarczej.

Jednakże tego rodzaju „pomoce" zmierzają zawsze do tego, aby ujarzmić dany kraj, przekształcić go w zależne od Stanów Zjednoczonych państwo, którego terytorium może być użyte przez USA w agresywnych i imperialistycznych celach.

Taką właśnie „pomoc" amerykańskie koła rządzące narzucają ostatnio Iranowi. 1 września br. nastąpiła między ambasadorem USA w Iranie, Hendersonem, a premierem Iranu gen. Zahedi wymiana listów w sprawie takiej „pomocy". Iran ma otrzymać przeszło 23 miliony dolarów jako „pomoc techniczną i gospodarczą", 20 milionów dolarów jako pomoc wojskową i 45 milionów dolarów na mocy ustawy o tzw. „wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa".

Warunki narzucone przez USA w związku z przyznaniem tej pomocy naruszają suwerenność i niezawisłość narodową Iranu. Rząd irański zobowiązał się, że urzędnicy amerykańscy, którzy będą kontrolowali wydatkowanie sum przyznanych Iranowi, będą korzystali z przywilejów dyplomatycznych i będą „nietykalni". Rząd irański będzie płacił wszystkie cła i podatki, jakie powinni płacić ci urzędnicy. Członkowie „misji" amerykańskich będą mogli poruszać się bez żadnych ograniczeń na obszarze całego Iranu, chociaż w myśl ustawodawstwa irańskiego cudzoziemcy nie mogą podróżować po kraju bez specjalnego zezwolenia.

Nasz komentarz

Nie marnować dorobku

Bardzo się ucieszyli miłośnicy boksu we Wrocławiu na wiadomość o mającym się odbyć w ich mieście czwórmeczu z udziałem 3 czołowych drużyn I Ligi: z Gdańska, Warszawy i Krakowa oraz II-ligowej Gwardii z Wrocławia. Szczególne zainteresowanie wzbudził występ gdańskiej Gwardii, która według zapowiedzi miejscowej prasy i radia wystąpić miała w pełnym składzie z mistrzem Europy, Węgrzyniakiem oraz olimpijczykami Antkiewiczem i Krawczykiem na czele.

Jakież było rozżalenie i zdenerwowanie paru tysięcy widzów, gdy przeciwko II-ligowej wrocławskiej Gwardii wystąpili gdańszczanie w... „ósemkę" na domiar z rezerwowymi, bez Stefaniuka, Antkiewicza, Krawczyka i Węgrzyniaka, przegrywając mecz 5:15. W drugim spotkaniu z warszawską Gwardią było jeszcze gorzej. Gdańszczanie ponieśli sromotną porażkę 2:18. Jedyne zwycięstwo odniósł Justka, wygrywając z Potockim. Nic więc dziwnego, że zespół z Wybrzeża, dzierżący tytuł wicemistrza drużynowego Polski, został wygwizdany i wyjechał z Wrocławia skompromitowany.

Sprawa ta nasuwa mało przyjemne refleksje. Za dwa tygodnie rozpoczynają się mistrzostwa I Ligi, przy czym już w pierwszym meczu gdańska Gwardia spotyka się w stolicy ze swą imienniczką. Czy w ten sposób należało przygotować się do tegorocznej batalii? Czy wyniki wrocławskie 5:15 i 2:18, nie są poważnym dzwonkiem alarmowym...?

Poza tym jest druga strona medalu tej całej historii, bardziej nawet nieprzyjemna. Jest nią zmarnowanie kapitału zaufania, jakim dotychczas w całym kraju darzono drużynę gdańskiej Gwardii, drużynę, która czterokrotnie zdobyła wicemistrzostwo Polski, drużynę, która wychowała olimpijczyków, mistrzów Europy, mistrzów i reprezentantów Polski.

Dorobku ofiarnej pracy aktywistów, trenerów i zawodników nie wolno w taki sposób marnować. Jadąc do Wrocławia, należało reklamować drużynę jako drugi zespół, a nie narażać na szwank dobrego imienia gdańskiej Gwardii i pięściarstwa Wybrzeża.

A. Skot.

Przed konferencją partyjno-techniczną

Załoga Stoczni Gdańskiej nową falą zobowiązań pragnie zapewnić terminową realizację planu 3 kwartałów br.

Przygotowania do konferencji partyjno - technicznej w Stoczni Gdańskiej weszły w ostatnią fazę. Ostatnio we wszystkich wydziałach odbywają się zebrania załóg, w czasie których brygady i zespoły mistrzowskie podejmują zobowiązania produkcyjne.

CAŁA ZAŁOGA STOCZNI GDAŃSKIEJ PRAGNIE POWITAĆ PIERWSZĄ ZAKŁADOWĄ KONFERENCJĘ PARTYJNO - TECHNICZNĄ PEŁNYM WYKONANIEM PLANU ZA TRZY KWARTAŁY BR.

W ciągu pierwszych 10 dni września do stoczniowego komitetu współzawodnictwa pracy wpłynęło ponad 1.200 cennych zobowiązań. W porównaniu z tym samym okresem ub. miesiąca, wzrost podejmowanych zobowiązań jest czterokrotnie większy. Cechuje je walka o skrócenie cyklów produkcyjnych.

Na pierwsze miejsce pod względem wartości podjętych i realizowanych zobowiązań wysunął się wydział montażu maszyn. M. in. zespół mistrza **Pawła Albeckiego skróci o 95 dni termin montażu wszystkich elementów mechanicznych na jednostce 130019 i odda ten statek do eksploatacji 30 bm.**

W odpowiedzi na wezwanie **Pawła Albeckiego** zespół mistrza **Franciszka Schroedera** zobowiązał się wykonać wszystkie prace na swoim statku w znacznie krótszym czasie i **oddać do eksploatacji w dniu rozpoczęcia konferencji partyjno - technicznej. Mistrz Schroeder wezwał załogi wszystkich wydziałów, pracujących obecnie na jego jednostce, m. in. ślusarni, stolarni, kotlarsko - kuźniczego, do terminowego wykonania swoich prac.**

W wydziale montażu kadłubów terenu B od dłuższego czasu hala montażowa stanowiła tzw. „wąskie gardło". Obecnie „wąskie gardło" zostało zlikwidowane przez wprowadzenie pracy na trzy zmiany, co zapewni rytmiczne wykonywanie zadań.

Brygada przodującego nitera Guzika, pracująca na pochylni terenu B w Stoczni Gdańskiej, podjęła długofalowe zobowiązanie. **Do 15 grudnia wykonają oni swój plan roczny, oddając wszystkie prace bez usterek Morskiemu Rejestrowi Statków,** a zespół **mistrza Cieślaka** z pochylni B w krótkoterminowym zobowiązaniu wykona wszystkie prace montersk ie na jednostce 131007 do 10 bm. tj. na 15 dni przed terminem.

(lg)

Chłopi z NRD o pobycie w Polsce

WARSZAWA (PAP). Uczestnicy kilkudziesięcioosobowej delegacji chłopów z NRD, którzy brali udział w Krajowym Zjeździe przodujących chłopów i dożynkach centralnych w Szczecinie, następnie zwiedzali gromady, spółdzielnie i PGR-y woj. poznańskiego, a 8 bm. przybyli do Warszawy — na konferencji prasowej podzielili się swoimi wrażeniami z pobytu na polskiej ziemi, oraz opowiadali o swym życiu i pracy.

Podziw gości z NRD wywołało wzorowe zagospodarowanie ziem zachodnich. **„Wszędzie, gdzie gościliśmy, widzieliśmy rozbudowujące się fabryki i zakłady przemysłowe, dobrze uprawione i obsiane ziemie, wzorowo prowadzone gospodarstwa rolne i wysoką kulturę rolną** — powiedział jeden z gości z NRD **Walter Taucher. Gdy wrócimy do domów, z jeszcze większą siłą zwalczać będziemy rewizjonistyczne kłamstwa Adenauera i imperialistów zachodnich".**

Sprawa walki o zjednoczone, pokój miłujące i demokratyczne Niemcy przewijała się w wypowiedziach wszystkich mówców. „Wola pokojowego zjednoczenia Niemiec — powiedział m. in. jeden z chłopów z NRD — **Berman** — członek spółdzielni produkcyjnej — z każdym dniem potężnieje wśród mas chłopów pracujących NRD. **Wszyscy bierzemy coraz aktywniejszy udział w walce o tę wielką dla nas sprawę.** Wyraża się ona w umacnianiu naszej republiki demokratycznej przez podnoszenie produkcji rolnej, usprawnienie dostaw obowiązkowych, jak również w szerokim udziale mas chłopskich NRD w życiu politycznym".

W zakończeniu zabrał głos przewodniczący delegacji, a jednocześnie sekretarz generalny Niemieckiego Związku Samopomocy Chłopskiej — **Zygfryd Wenzel,** który powiedział m. in.:

„Jest nas wielu w całych Niemczech, którzy pragną pokoju, zjednoczenia pokojowych i demokratycznych Niemiec i pogłębienia przyjaźni z Polską Rzeczpospolitą Ludową. Nasza delegacja, która zobaczyła tak wielkie dowody serdeczności i przyjaźni ze strony Polaków, która widziała ogromny rozmach pokojowego budownictwa w Polsce Ludowej, a jednocześnie szerokie poparcie dla sprawy pokojowego zjednoczenia Niemiec — po swoim powrocie przyczyniać się będzie ze wszech miar do pogłębienia przyjaźni niemiecko - polskiej".

Nie dopuścić do odrodzenia faszyzmu

Odezwa do niemieckiego narodu

BERLIN (PAP). Agencja ADN opublikowała odezwę Komitetu Bojowników Antyfaszystowskiego Ruchu Oporu i Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, w związku z obchodzonym 13 września międzynarodowym dniem walki przeciwko faszyzmowi i wojnie.

Przypominając, że liczba ofiar faszyzmu sięga 11 milionów, odezwa apeluje do narodu niemieckiego, aby nie dopuścił do odrodzenia faszyzmu i wzywa go, by walczył o pokój, demokrację i niezawisłość tak, jak walczyli o to bohaterscy bojownicy ruchu oporu.

Odezwa stwierdza w zakończeniu, że po stronie narodu niemieckiego w jego walce o przywrócenie jedności Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego, stoją potężni sojusznicy — Związek Radziecki i inne kraje światowego obozu pokoju, które poniosły wielkie ofiary w drugiej wojnie światowej.

Ze świata

PARYŻ (PAP). W godzinach porannych 9 bm. w biurze Zgromadzenia Narodowego znajdowało się 206 pisemnych wniosków deputowanych w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Narodowego.

Prasa paryska podkreśla, że brak jeszcze tylko trzech wniosków, aby zwołanie parlamentu stało się obowiązujące.

BERLIN (PAP). W warsztatach kolejowych w Tempelhofie, w sektorze amerykańskim Berlina, odbył się wiec, w którym wzięło udział przeszło tysiąc kolejarzy i urzędników kolejowych.

Na wiecu przemawiał sekretarz zarządu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wielkiego Berlina, Bruno Baum.

Uczestnicy wiecu uchwalili odezwę do robotników Berlina zachodniego.

Uczestnicy wiecu podkreślają w swej odezwie, że wszyscy robotnicy Berlina zachodniego powinni się zjednoczyć w walce o przywrócenie jedności Niemiec i o utrzymanie pokoju. Tylko jedność działania klasy robotniczej może udaremnić odrodzenie się faszyzmu i zapobiec wojnie.

Czołgi są niejadalne

(Korespondenja własna z Londynu)

Londyn, we wrześniu

Wśród robotników W. Brytanii panuje w tej chwili atmosfera zniecierpliwienia i gniewu. Przyczyną tego nastroju jest sprawa płac, a konkretnym wyrazem jego jest fakt, że w ciągu ubiegłych dwóch miesięcy żądania podwyżki płac przedstawione zostały przez trzydzieści związków, reprezentujących 6 milionów robotników.

Robotnicy wyrażają swe opinie jasno i energicznie. „Jesteśmy tak wściekli, jak tylko można sobie wyobrazić. Nasze płace są o 16% niższe od ogólnego poziomu w przemyśle" — powiedział Jim Campbell, sekretarz generalny ogólnokrajowego Związku Kolejarzy.

„Rząd, jak widać, zamierza nas wysuszyć na siano i oddać na paszę dla bydła" — oświadczył W. Zak, przedstawiciel związku pracowników przemysłu meblowego.

„W żadnym społeczeństwie nie jest uzasadniony wzrost produkcji, jeżeli większość narodu nie korzysta z tego wzrostu"—stwierdził Walter Stevens, sekretarz generalny związku pracowników przemysłu elektrycznego.

Stevens poruszył sprawę bardzo istotną. W ciągu ostatnich lat przemysłowcy brytyjscy zdołali wycisnąć z robotników pewien wzrost produkcji. Tak np. w przemyśle maszynowym produkcja wzrosła o 40 proc. w porównaniu z r. 1948. **Nie wpłynęło to jednak na polepszenie bytu robotników, lecz powiększyło wyłącznie zyski pracodawców.** Realna wartość płac w W. Brytanii w ciągu roku spadła o 1 szyling i 9 pensów na 1 funcie sterlingu. A jednocześnie 43 największe przedsiębiorstwa przemysłu maszynowego zwiększyły swe zyski o 7 milionów funtów w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Fakty te są dobrze znane robotnikom, którzy rozumieją ich znaczenie. **Robotnicy zdają sobie także jasno sprawę, że wielka część dochodu narodowego idzie na zbrojenia i zamorskie awantury wojenne.** Wydatki na zbrojenia w tym roku wynoszą 1.637 milionów funtów, czyli 40 proc. budżetu. Jak oświadczył przewodniczący związku pracowników przemysłu mechanicznego **„produkcja zbrojeń na tę skalę jest martwą pozycją. Nie można jeść czołgów, nie można mieszkać w samolocie odrzutowym, nie można karmić ludzi granatami i kulami!".**

Te wielkie wydatki zbrojeniowe nie tylko odbijają się bezpośrednio na stopie życiowej robotników; **wywierają one także długotrwały, zgubny wpływ na zdolność produkcyjną W. Brytanii.** I tak np. w znacjonalizowanym przemyśle węglowym w ubiegłym roku przewidziane były inwestycje w wysokości 60 milionów funtów. Jednakże wydatkowano na ten cel tylko 38 milionów. Znaczy to, że rząd pozwala upadać podstawowemu przemysłowi brytyjskiemu, podczas gdy gromadzi zapasy broni. To jest jeszcze jedna przyczyna wzrastającego niezadowolenia w związkach robotniczych.

Takich przykładów można by przytoczyć więcej. Robotnicy brytyjscy coraz lepiej widzą, że w krajach, gdzie lud pracujący sam stanowi o swej przyszłości i zbiera plony swej pracy, wzrost wydajności pracy służy polepszeniu bytu mas pracujących, a dochody przedsiębiorstw obracane są na inwestycje dla dobra całego narodu. Natomiast w W. Brytanii wzrost produkcji oznacza większe zyski fabrykantów i pełniejsze magazyny broni oraz coraz bardziej puste żołądki robotników.

Ponieważ przywódcy prawego skrzydła brytyjskich związków zawodowych odmawiają uznania żądań robotniczych, żądania mas podwyższenia płac łączą się z wzrastającym niezadowoleniem z oficjalnej polityki Partii Pracy i TUC (centrali).

Ponieważ wkrótce odbędą się doroczne kongresy tych dwóch potężnych organizacji, nastroje wśród milionowych szeregów brytyjskich związków zawodowych znajdą odzwierciadlenie podczas obrad kongresów, które mogą przekształcić się w arenę ostrej walki między delegatami dołów partyjnych i związkowych, a prawicowymi bonzami Labour Party i TUC.

Derek Kartun

Dzień powszedni Kraju Rad

Od Koływania do Tallina

W 1154 roku geograf arabski, Idrisi podróżując na północ, zanotował istnienie twierdzy koływańskiej. Późniejsze badania wykazały, że pod tą nazwą występował dzisiejszy Tallin. W ubiegłym roku z inicjatywy Tallińskiej Rady Miejskiej rozpoczęte zostały w stolicy Estonii po raz pierwszy w dziejach miasta badania archeologiczne. Poszukiwania mimo niewielkich jeszcze rozmiarów, dały ciekawe wyniki. Znalezione przedmioty metalowe i ceramika potwierdziły informacje Idrisiego i wskazały mu kontakt, jaki istniał między twierdzą a miastami rosyjskimi, w szczególności Pskowem. W bieżącym roku przystąpiono do dalszych badań. Dokopano się do warstw ziemnych z XII—XIV wieku. Dotychczasowe rezultaty pracy są już obfite. Odkryto starą drogę łączącą dawny rynek z przystanią morską, pozostałości budynków, narzędzia i liczne przedmioty domowego użytku.

Pałac nad Dźwiną

Silva Lace, obecnie studentka Akademii Sztuk Pięknych Łotewskiej ZSRR, przez kilka lat, jeszcze wówczas, gdy była uczennicą szkoły średniej, rozwijała swoje zdolności dzięki pomocy, jaką znalazła w kółku sztuki plastycznej przy ryskim Pałacu Pionierów. Podobnie wiele do zawdzięczenia tej instytucji ma Aleksander Soczywko, dawniej czynny uczestnik koła modelarstwa lotniczego — obecnie student Instytutu Lotniczego. Przykładów można by przytoczyć wiele. Pałac Pionierów w Rydze skupia bowiem w swych laboratoriach, warsztatach, gabinetach i przeszło dwudziestu kółkach artystycznych trzy tysiące dzieci.

Gmach pałacu znajduje się w śródmieściu łotewskiej stolicy nad brzegiem Dźwiny, w pięknym ogrodzie. Dawniej gmach ten stanowił prywatną własność magnacką, dziś gospodarzy w nim młodzież. W tych dniach w parku pałacowym odbędzie się wielka zabawa z okazji zakończenia wakacji i początku nowego roku szkolnego.

Nowa maszyna poligraficzna

Niedawno na konferencji sekcji poligrafików w Moskwie zademonstrowano automat fotorytowniczy, skonstruowany przez Mikołaja Tołmaczowa. Przy pomocy tej nowej maszyny poligraficznej można wykonać klisze sposobem elektromechanicznym w bardzo szybkim czasie. Sporządzenie kliszy przeciętnych rozmiarów trwa 10—15 minut (zamiast dwóch godzin przy dotychczasowym sposobie cynkograficznym). Aparat posiada też wiele innych zalet: poprawia warunki zdrowotne pracy w drukarniach, eliminując z produkcji środki chemiczne, pozwala na ograniczenie powierzchni wytwórczej. Zamiast kilku pokoi koniecznych dla robót cynkograficznych, dla aparatu Tołmaczowa wystarcza jeden stół. Obsługę automatu stanowi jeden robotnik o średnich kwalifikacjach. Aparat może sporządzać od razu kilka klisz w żądanej ilości barw. Umożliwia on rytowanie reprodukcji obrazów, może być też zastosowany w przemyśle włókienniczym.

F. Ch.

Nota protestacyjna Czechosłowacji

do amerykańskich władz okupacyjnych

w związku z prowokacjami policji zachodnio-niemieckiej

BERLIN (PAP). Jak donosi Czechosłowacka Agencja Telegraficzna, 7 września czechosłowacka misja wojskowa w Berlinie wystosowała notę do amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech.

Nota stwierdza, że 31 sierpnia 1953 roku w godzinach przedpołudniowych oddziały policji zachodnich sektorów Berlina otoczyły gmach czechosłowackiej misji wojskowej, znajdujący się w amerykańskim sektorze Berlina. Przedstawiciele tych oddziałów policji fotografowali gmach misji i kilkakrotnie samowolnie przedostawali się na jej terytorium, brutalnie naruszając prawo eksterytorialności misji. Ponadto stawiali oni przeszkody szefowi czechosłowackiej misji wojskowej i jego urzędnikom przy wchodzeniu do gmachu i wychodzeniu, ograniczali ich swobodę ruchu, wysyłali w ślad za nimi zmotoryzowany patrol policji, a nawet dawali do zrozumienia, że gotowi są użyć broni palnej.

Ten niesłychany postępek sprzeczny jest z elementarnymi normami prawa międzynarodowego i z czterostronnym porozumieniem rządów USA, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Francji, na zasadzie którego powstała czechosłowacka misja wojskowa przy sojuszniczej komisji kontrolnej w Niemczech.

Mimo to, że przedstawiciele amerykańscy w wydziale protokolarnym komisji sojuszniczej, uprzedzeni zostali przez czechosłowacką misję wojskową o wspomnianych wypadkach natychmiast po ich zajściu — nie podjęli oni koniecznych kroków dla zapewnienia bezpieczeństwa czechosłowackiej misji wojskowej — jak wymagają tego odpowiednie normy i zwyczaje prawa międzynarodowego.

Nota stwierdza w zakończeniu, że rząd Republiki Czechosłowackiej protestuje kategorycznie przeciwko wspomnianym bezprawnym poczynaniom w amerykańskim sektorze Berlina i domaga się, aby ich inicjatorzy zostali ukarani oraz aby podjęto kroki w celu niedopuszczenia do powtórzenia tego rodzaju prowokacji.

Przedstawiciele Polski i CSR w komisji repatriacyjnej

przybyli do Kaesongu

PEKIN (PAP). Z Kaesongu donoszą, że przybył tam przedstawiciel Polski w komisji repatriacyjnej państw neutralnych w Korei, minister pełnomocny Stanisław Gajewski oraz przedstawiciel Czechosłowacji w tej komisji, ambasador płk. Ladislav Simowic.

Na dworcu przybyłych powitali: gen. Li Son Czo, członek wojskowej komisji rozejmowej, przewodniczący strony koreańsko-chińskiej w tej komisji, gen. Tin Kuo Ju i gen. Pak Il On, członkowie wojskowej komisji rozejmowej oraz wyżsi oficerowie Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich.

Przybyłych powitali również członkowie polskiej i czechosłowackiej ekipy w komisji nadzorczej państw neutralnych w Korei.

Portowcy Gdyni i Gdańska wysoko przekraczają nowe normy

Od 10 dni robotnicy portowi przy przeładunkach drobnicy pracują na nowych normach. Już ten pierwszy okres pozwala nam na zorientowanie się, jak konieczna była zmiana przestarzałych norm. **Nowe normy zachęciły pracowników do zwiększenia wydajności pracy. Świadczą o tym najlepiej cyfry wykonania dziennych zadań przez poszczególne brygady naszych portów.**

I tak np. w dniu 8 bm. brygada nr 93 z portu gdyńskiego wykonała 198 proc. nowej normy, przy czym wyróżnił się w tej brygadzie sumienną pracą robotnik **ANTONI DOMINEK.** Brygada nr 80 z portu gdyńskiego osiągnęła przy przeładunku drobnicy w dniu 8 bm. 160 proc. normy. Najwyższy procent wykonania nowej normy — aż 201 procent — **uzyskały przy przeładunku drobnicy w dniu 8 bm. w Gdyni brygada nr 41, w której wyróżnił się robotnik BOLESŁAW KAJZER oraz brygada nr 83 — 222 proc., w której wyróżnił się robotnik CZESŁAW JAWORSKI.**

Również portowcy gdańscy nie pozostają w tyle. **Brygada nr 9 ALEKSANDRA REDUCHA uzyskała w dniu 6 bm. na II zmianie przy przeładunku drutu 242 proc. nowej normy,** a w dniu 7 bm. ta sama brygada osiągnęła 162 proc. Poważne osiągnięcia miały w dniu 6 bm. brygada nr 1 **LEONA TUSKA**, która na III zmianie uzyskała 218 proc. normy oraz brygada nr 5 **MARIANA BORYNY**, która na III zmianie uzyskała 216 proc.

W dniu 8 bm. dobry wynik osiągnęła na I zmianie przy przeładunku celulozy brygada nr 2 **WOJCIECHA LESZCZYŃSKIEGO**, uzyskując 189 proc. nowej normy.

Osiągnięcia tych przodujących brygad powinny zachęcić robotników portowych Gdańska i Gdyni do dalszego wzmożenia wysiłku o jak najsprawniejsze dokonywanie przeładunków drobnicy oraz o przekraczanie nowych norm. (st)

O racjonalną gospodarkę paliwami

Wezwanie do oszczędzania koksu w centralnym ogrzewaniu

WARSZAWA (PAP). Na krajowej naradzie palaczy centralnego ogrzewania i służby techniczno-administracyjnej, która w związku z nadchodzącym okresem zimowym odbyła się w Warszawie, przodujący palacze oraz inżynierowie — projektujący urządzenia ogrzewnicze, przedyskutowali najważniejsze zagadnienia dotyczące racjonalnej gospodarki paliwami przy opalaniu budynków mieszkalnych, biurowych i zakładów przemysłowych.

Uczestnicy narady przyjęli rezolucję, w której m. in. zobowiązują się zastępować w jak największej mierze koks — węglem do palenia w kotłach centralnego ogrzewania, co — przy jednoczesnej trosce o sprawność urządzeń — przyczyni się do uzyskania oszczędności paliwa. „Jednocześnie zobowiązujemy się — głosi rezolucja — zapewnić przy tym sposobie opalania potrzebną temperaturę w budynkach mieszkalnych i biurowych".

Jak pracuje radziecki statek-baza na Płn. Atlantyku

Wszyscy interesujący się zagadnieniami rybołówstwa śledzą od dłuższego czasu z zaciekawieniem stosowanie nowych, przemysłowych metod połowu, realizowanych przez nasze rybołówstwo przy pomocy statku-bazy „Morska-Wola".

Na łowiskach Atlantyku przebywa również ekspedycja radziecka, która — podobnie jak w latach ubiegłych — przeprowadza intensywne połowy. Jak donosi gazeta „Wodnyj Transport" (nr 60 z 20 ub. m.), ekspedycję, która już od kilku miesięcy przebywa na łowiskach, obsługuje statek-baza **„Pamiat Ilijcza"**, wyposażony w ambulatoria, łaźnię, salę kinową, zakład fryzjerski, krawiecki i szewski.

Dowóz zaopatrzenia, beczek itp. odbywa się również przy pomocy barek (lichtug) pełnomorskich, które w drodze powrotnej odbierają od jednostek łowczych złowioną rybę. Barki te są holowane przez specjalne statki. I tak np. już drugi rok uczestniczy w ekspedycjach barka **„Jana"**, którą holuje parowiec **„Pronczyszczow"**. W bieżącym roku „Jana" wyszła w pierwszy rejs z początkiem czerwca, zabierając materiały zaopatrzeniowe, sól, żywność, sprzęt połowowy oraz 14.000 beczek na śledzie.

Przez prawie dwa miesiące barka znajdowała się na łowisku, przekazując przywieziony ładunek oraz odbierając złowionego śledzia. Przeładunek z trawlerów na pełnym morzu odbywał się nawet przy sztormowej pogodzie.

Z końcem lipca „Jana" wróciła do Murmańska. Droga powrotna była ciężka ze względu na sztormową pogodę, przy czym trzeba było zwracać szczególną uwagę na ładunek, który znajdował się na pokładzie. Załoga „Jany" wzorowo wywiązała się z nałożonych na nią zadań, za co otrzymała też specjalne podziękowanie od kierownictwa ekspedycji.

(W)

Chłopi z Grzybna odpowiadają na apel chłopów z Grabowca

Niejednokrotnie już wieś kaszubska udowodniła, że potrafi sprostać zadaniom, jakie postawiła przed nią władza ludowa i Partia. Dlatego też w obliczu kampanii siewnej i wykopkowej, chłopi podejmują konkretne zobowiązania terminowego wykonania wszystkich prac polnych.

Chłopi z grom. Grzybno w gminie Kartuzy - wieś, odpowiadając na wezwanie chołpów z Grabowca w pow. starogardzkim, podjęli szereg zobowiązań mających podnieść produkcję rolną.

Zobowiązali się **wykonać zasiewy zbóż ozimych na 65 ha z tym, że na 52 ha zastosują siew rzędowy siewnikami. Przodownik gromadzki Jan Potrykus zastosuje na swoim polu siew krzyżowy.** Aby osiągnąć lepsze plony, chłopi będą siać ziarnem dobrze oczyszczonym, zaprawionym i kwalifikowanym na ziemi nawożonej nawozami sztucznymi i obornikiem.

Bezpośrednio po zasiewach **do dnia 15 listopada br. przeprowadza orkę zimową na 80 ha.**

Ambicją chłopów z Grzybna jest **ukończyć wykopki ziemniaków do dnia 15, a brukwi do 30 października.** Chcąc jak najszybciej odstawić ziemniaki do punktu skupu, **gromada zorganizuje w październiku kilka zbiorowych dostaw.**

W trosce o sprawny i terminowy przebieg kampanii siewnej i wykopkowej **chłopi gromady Grzybno wzywają do współzawodnictwa pozostałe gromady powiatu kartuskiego.**

Gromady, przystępujące do współzawodnictwa udowodnią, że w pełni zrozumiały najbliższe zadania, postawione na Zjeździe Przodujących Chłopów w Szczecinie. (t)

Harmonijne wykonywanie wszystkich obowiązków wobec państwa

to podstawa do zaszczytnego miana dobrego obywatela

Wykonywanie w terminie wszystkich obowiązków wobec państwa — wpłacenie podatku gruntowego, sprzedaż przypadającej ilości zboża, żywca, mleka i ziemniaków — oto jeden z ważnych tematów obrad delegatów na zjeździe przodujących chłopów w Szczecinie.

Dlaczego zagadnienie to, obok zagadnienia podnoszenia wydajności produkcji roślinnej i zwierzęcej, stało w centrum zainteresowania najbardziej uświadomionych chłopów, dlaczego taki nacisk kładli na nie wzorowi gospodarze i aktywiści polskiej wsi?

Nasz wielki nauczyciel **Bolesław Bierut** mówił w swym przemówieniu dożynkowym o sytuacji międzynarodowej, mówił, w czym tkwi siła i jedność naszego narodu, podkreślał konieczność wzmożenia świadomego wysiłku, aby umocnić naszą ojczyznę a z nią — cały obóz narodów walczących o pokój.

Miliony pracującego chłopstwa słuchały z uwagą słów swego Nauczyciela, słuchały i wyciągały wnioski, czerpały nauki do dalszej pracy. Słuchały i zrozumiały, że i w ich rękach leży ważna część wykonania narodowych planów gospodarczych — zapewnienia ludności miast i wsi wystarczającej masy towarów żywnościowych, zapewnienia przemysłowi wystarczającej ilości surowców.

A przecież harmonijne, rytmiczne i pełne wykonywanie obowiązkowych dostaw to nic innego, jak walka na odcinku wiejskim o wykonanie zadań Planu 6-letniego, o wzmożenie sił naszego kraju, jego obronności i potęgi.

Delegaci wsi gdańskiej na centralne dożynki przenoszą do swoich gromad nauki zaczerpnięte w Szczecinie. **Większość mało i średniorolnych chłopów sumiennie i uczciwie dostarcza do punktów skupu wyznaczone planem ilości ziarna, mięsa, czy mleka.** Tacy gospodarze, jak **Jan Flis** z Podjaz w pow. kartuskim, **Stanisław Piankowski** ze Stawisk w pow. kościerskim i wielu innych, nie tylko sami wykonują obowiązki, ale swym przykładem pociągają sąsiadów, którzy starają się również w pełni wywiązać z obowiązkowych dostaw.

Są wszystkie potrzebne warunki

A warunki ku temu, by wieś spełniła w całości wszystkie zobowiązania wobec państwa, istnieją.

Weźmy dla przykładu powiat tczewski. Roczny plan skupu zboża wykonał już w 37,3 proc., realizując równocześnie roczny plan skupu żywca w 64 proc. Podobnie w pow. **elbląskim** chłopi **terminowo i równomiernie** wywiązują się z odstawy zboża i żywca.

Są jednak powiaty w których harmonijność ta została zakłócona, w których chłopi skupili całą uwagę wyłącznie na odstawach zboża, zaniedbując inne obowiązki.

Analiza i wnioski

Jest rzeczą chwalebną, że **chłopi wejherowscy** z honorem wykonują plan dostawy zboża. Jest to zarazem najwłaściwszą odpowiedzią pracującego chłopstwa na wrogie i dywersyjne plotki i podszczuwania kułackie. **Dostarczając jednak w terminie, a nie rzadko i z nadwyżką zboże, chłopi ci zapomnieli o skupie żywca.**

Analiza przebiegu dostaw trzody chlewnej w pow. wejherowskim wykazuje, że niewiele gmin bije się o terminową jego dostawę. Np. gmina Donimierz w ciągu 7 miesięcy wykonała roczny plan odstawy żywca tylko w 36,2 proc. Liczba gospodarzy zalegających ze sprzedażą żywca wynosiła w dniu 1 sierpnia br. w całym powiecie 1915. **Nic więc dziwnego, że roczny plan obowiązkowych dostaw trzody chlewnej zrealizowano do końca sierpnia br. zaledwie w 46,1 proc.**

Nie wolno nam nigdy zapomnieć...

Do powiatów, które nie przekroczyły 50 proc. planu rocznego w skupie żywca należą jeszcze: Kwidzyn (49,9 proc.), Lębork (46,9 proc.), Sztum (45 proc.), Gdańsk i Malbork.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest niedostateczna praca polityczno-wychowawcza wśród mało i średniorolnych chłopów. Wielu z nich wypełnia co prawda przed terminem i ponad plan swoje obowiązki, **nie potrafi** jednak zmusić się opierających się kułaków do całkowitego wywiązania się z ich zobowiązań.

Zadaniem aparatu skupu i aktywu wiejskiego jest jak najszybsze dotarcie do wszystkich chłopów mających zaległości w dostawach i wyjaśnienie im znaczenia słów wiceprezesa Rady Ministrów **Nowaka**, wygłoszonych w Szczecinie:

„Nie wolno nam nigdy zapomnieć, że po to, by z miasta, z zakładów przemysłowych szedł na wieś coraz większy potok niezbędnych towarów i to zawsze odpowiadających słusznym wymaganiom ich odbiorców - chłopów, ze wsi do miasta musi iść coraz większy potok produktów żywnościowych i surowców dla przemysłu"...

Wprawdzie niewiele czasu pozostało do końca roku, ale starczy go, aby wyrównać powstałe zaległości. Niech nikt nie liczy na to, że ktoś inny wykona za niego obowiązki, że ujdzie mu na sucho opieszałość i uchylanie się od podstawowych obowiązków wobec całego narodu.

Szybkim zlikwidowaniem zaległości w obowiązkowych dostawach zboża, żywca, mleka czy ziemniaków — chłopi pracujący najlepiej okażą, że zrozumieli i wzięli sobie do serca słowa Bolesława Bieruta, że — jako współgospodarze swojej ludowej ojczyzny — wcielają w życie nauki Pierwszego Gospodarza.

(t)

Nowe sukcesy gdańskich budowniczych

Coraz lepsze wyniki we współzawodnictwie osiągają gdańscy budowniczowie. Po podsumowaniu wyników na II kwartał br. w resorcie Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli ZBM Gdańsk zdobył kilkanaście miejsc.

I tak tytuły najlepszych w zawodzie (I miejsca) indywidualnie zdobyli: Józef Witczak — malarz i Maksymilian Chirek — hydraulik.

Zespołowo I miejsca zdobyły brygady: ciesielska — Benona Betchera, murarska — Stanisława Lewickiego i transportu wewnętrznego — Doroty Rotman.

II miejsca zdobyli indywidualnie: Roman Blok — betoniarz, Antoni Trembel — stolarz, Edmund Popławski — cieśla, Stanisław Spręgacz — murarz, Tadeusz Brylak — sztukator i Ambroży Kruszewski — kamieniarz, oraz brygady: dekarska — Franciszka Prochny, malarska — Józefa Witczaka i zbrojarska — Jana Kiersznikowicza.

Ponadto załoga budowy osiedla mieszkaniowego w Pruszczu Gd. dzięki przedterminowemu oddawaniu budynków, wysokiej jakości robót oraz organizacji na budowie, zdobyła III miejsce w skali krajowej. Indywidualnie III miejsca zdobyli: Franciszek Prochna — dekarz i Franciszek Gronkiewicz — zbrojarz. Tytuł najlepszego kierownika budowy gdańskiego ZBM-u uzyskał Czesław Burzyński, który zajął w skali ogólnokrajowej IV miejsce.

Gdy samochód popsuje się w drodze

Sieć samochodowych stacji naprawczych pokryje całe województwo gdańskie

Lewy reflektor nie działał. Szofer Kalinowski zatrzymał wóz, ale kilkuminutowe manipulowanie nie dało wyników. Pewno się żarówka przepaliła — pomyślał — trzeba by wymienić na nową. A tu noc, do Gdańska daleko, w bliskim zaś Malborku sklep motoryzacyjny otwarty będzie dopiero rano. Co zrobić? Jazda o jednym reflektorze jest niebezpieczna. Można spowodować wypadek...

— Ach, przecież mam zakontraktowany wóz w stacji obsługi! — przypomniał sobie Kalinowski.

Co prędzej zawrócił do pobliskiego Malborka i tam, przy stacji benzynowej, natychmiast otrzymał pomoc, mimo że było już po północy. Kierownik punktu obsługowego, czynnego całą dobę, zapisał tylko numer wozu i instytucję, która wszystkie swoje samochody zakontraktowała do obsługi w stacjach samochodowych województwa gdańskiego. Za kilka dni instytucja otrzyma rachunek, o zapłatę szofer nie potrzebuje się martwić.

I wkrótce już Kalinowski bezpiecznie pędził w kierunku Gdańska. Oba reflektory działały.

Tak będzie w naszym województwie w niedługim czasie. Już wkrótce całe województwo będzie pokryte siecią punktów obsługowych, które — mieszcząc się przy stacjach benzynowych — wykonywać będą przez całą dobę wszelkie naprawy samochodów, nie wymagające specjalnych przyrządów, jak smarowanie, oliwienie, mycie, naprawa świateł, wskaźników itd. Stacje takie będą otwarte w Malborku, Kwidzynie, Kartuzach, Kościerzynie, Lęborku, Sopocie, Gdańsku - Wrzeszczu i w Gdańsku przy Bramie Oliwskiej.

— A co będzie z większymi naprawami?

I ta sprawa jest na drodze do załatwienia. Obok istniejącej stacji w **Gdańsku - Oliwie**, terenowe stacje obsługi samochodów powstają **w Elblągu i Starogardzie.** Obok codziennej obsługi zakontraktowanych wozów będą one wykonywać wszystkie naprawy bieżące, a naprawy średnie na drodze współpracy z wielką stacją obsługi w Gdyni. **Stacje otwarte będą już w tym miesiącu.**

Ale — spyta każdy kierowca — gdzie mieści się w Gdyni ta wspomniana „wielka stacja obsługi"?

Właściwa jej nazwa — to Okręgowa Stacja Obsługi Samochodów. Ostatnie prace przy jej budowie przeprowadzane są w Gdyni na Grabówku. Stacja ta zapewni codzienną obsługę dla 1600 samochodów, zakontraktowanych na rok, i wykonywać będzie wszelkie naprawy do remontu średniego włącznie. Będzie to pierwsza tego rodzaju nowoczesna stacja obsługi w Polsce.

Organizacja tego rodzaju baz rozpoczyna nowy okres w eksploatacji samochodów dla wszystkich instytucji, nie posiadających własnych warsztatów. Jak źle eksploatowaliśmy dotąd samochody — świadczy o tym fakt, że w wielu instytucjach naszego województwa czynna była zaledwie połowa posiadanych wozów. Reszta nieczynna, stała na klockach, w remoncie, bez części. Przyczyna? Brak odpowiedniej konserwacji, niedokonywanie w odpowiednim czasie napraw oraz przeglądów technicznych.

Okręgowa stacja zmieni ten stan. Instytucje będą mogły zakontraktować swoje wozy do stałej obsługi i konserwacji, dzięki czemu odpadnie całkowicie troska o naprawy, przeglądy itd. itd. Wynikiem tego będzie większa liczba czynnych wozów i mniejsze koszty remontów.

Bo — trzeba wiedzieć — dzięki nowoczesnej organizacji pracy i pełnemu wyposażeniu w maszyny, Okręgowa Stacja Obsługi będzie wykonywała swe prace o połowę taniej, niż czynią to dotychczas stacje TOS-u.

Przeglądy nie będą wyłączały samochodu z eksploatacji. Praca będzie się odbywać głównie na drugiej zmianie od godz. 14 do 22, a więc po godzinach urzędowych, kiedy większość wozów stoi już w garażu. **Po prostu — kierowca po pracy odprowadzi wóz do stacji w Gdyni i tam przekaże go do konserwacji i naprawy. A odbierze samochód już następnego dnia rano, chyba, że wóz będzie wymagał większej naprawy.** (w)

„Zemsta" w Nowym Dworze

Zespół teatralny „Żuławy" Rejonowego Domu Kultury w Nowym Dworze Gdańskim wystawi w sobotę dnia 12 bm. „Zemstę". Arcydzieło fredrowskie otrzymało piękną oprawę projektu art. grafika St. Miecha - Tomaszewskiego z Warszawy i nowe kostiumy.

Całość wyreżyserował prof. Biernacki.

MiGAWKi wybrzeża

Nie ma tego złego...

Czyż może być przyjemniejszy upominek nad dobrą książkę?! Szczególnie jeśli to jest klasyczne

dzieło literatury światowej.

— Może chcecie kupić swoim przyjaciołom „Don Kichota" Cervantesa? Nie uda wam się to, bo Dom Książki w trójmieście posiada tylko II tom.

— Może „Jana Krzysztofa" Romain Rollanda? — Niestety, niekompletny.

— Może „Duszę zaczarowaną" tegoż autora? — Jak wyżej.

— „Wojnę i pokój" Tołstoja?, „Sagę rodu Forsyte'ów"? — Przestańcie marzyć, optymiści. Dom Książki na Wybrzeżu stosuje bardzo oryginalną zasadę sprzedaży: I tom możesz kupić w Gdańsku, II w Kościerzynie, III w Elblągu. Razem — nigdy. Poznajesz przytym kraj, a to zawsze wychodzi na dobre. (zg)

Więcej cierpliwości obywatele sprzedawcy

Do stoiska z obuwiem w PDT we Wrzeszczu podszedł klient.

— Proszę o męskie skórzane półbuty — poprosił sprzedawcę. — Ten ostatni nie spiesząc się zbyt nio postawił na ladzie żądane bociki.

— Są one trochę za ciasne w palcach — zauważył klient przymierzywszy pantofel.

— Nie dziękuję, nie kupię brązowych półbutów na zimę — powiedział do sprzedawcy, pokazującemu mu z obrażoną miną inną parę. A gdy klient nie mógł kupić i następnej pary obuwia ze względu na jego złe wykończenie, sprzedawca poderwał się jak oparzony, wykrzykując:

— Cóż mi pan tu głowę zawracasz! Już czwartą parę butów panu podaję, a pan ciągle grymasi!

Musimy jednak ująć się za każdym klientem. Sprzedawca powinien mieć cierpliwość, aby go obsłużyć. Nie tylko cztery, lecz nawet dziesięć razy należy uwzględnić życzenie klienta, aby wyszedł ze sklepu zadowolony z zakupu. Taką dewizą kieruje się bowiem handel uspołeczniony — handel w służbie mas pracujących. (jota)

To warto przeczytać

PĘCZALSKA A. — „RYBY SŁODKOWODNE BAŁTYKU", str. 94, cena 5,70 zł.

Pracą tą daje obraz życia i zwyczajów użytkowych ryb słodkowodnych, występujących w wysłodzonych wodach Bałtyku, omawia metody zarybiania, ochrony i połowów tych ryb oraz zastosowanie ich w przetwórstwie. Przez ujęcie popularno - naukowe udostępnia szerokim warstwom czytelników wiele nieznanych im wiadomości z ichtiologii.

Książka przeznaczona jest dla rybaków, wędkarzy, bibliotek szkolnych i świetlicowych oraz dla wszystkich interesujących się przyrodą naszego kraju.

Młodzi stoczniowcy rozwijają współzawodnictwo

W czasie, kiedy w Warszawie trwają obrady III Międzynarodowego Kongresu Studentów, młodzi stoczniowcy, ZMP-owcy ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni podjęli zobowiązania produkcyjne, aby zwiększoną wydajnością pracy wyrazić wdzięczność Ludowej Ojczyźnie za stworzenie wspaniałych warunków rozwoju i za opiekę, jaką otacza się młodzież.

Hasło przystąpienia do współzawodnictwa długofalowego rzucili **Jan Bąk i Władysław Łaga z kadłubowni remontowej** Stoczni im. Komuny Paryskiej, zobowiązując się do końca roku wykonywać **165 proc.** normy.

Przyłączyła się do nich **grupa Rudnika z wydz. remontu maszyn**, w skład której wchodzą **Skwierczyński, Boguszewski i Krawczyk.** Grupa Rudnika do końca br. będzie wykonywała **168 proc.** normy.

(g)

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Korespondenci donoszą

CHLEB POTRZEBNY JEST RANO * KŁOPOTY MIESZKAŃCÓW CHWASZCZYNA * ZSE BOI SIĘ POSTĘPU.

Dostarczanie pieczywa do sklepu we Wrzeszczu odbywa się zbyt późno. Tak np. w rejonie ulic Grunwaldzka — Zamenhofa — Witosa, sklepy otrzymują chleb dopiero koło godziny 7 lub nawet 7.30 rano. Podobnie jest w sklepie spożywczym przy Al. Wojska Polskiego nr 1 i przy ul. Grunwaldzkiej nr 191.

Anzelm Rudłowski
korespondent

W Chwaszczynie w pow. wejherowskim jest sklep Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Dziwny to jednak sklep, skoro z artykułów spożywczych można tu nabyć jedynie chleb i to nie zawsze. Bo często zdarza się, że nie ma nawet tego artykułu pierwszej potrzeby. Odsyła się wówczas klientów do miejscowej piekarni. Wędrówki takie wywołują u mieszkańców Chwaszczyna zupełnie słuszne rozgoryczenie. Jeszcze gorzej jest gdy trzeba zaopatrzyć się w tłuszcze, jarzyny, lub inne artykuły żywnościowe. Wtedy nie pozostaje nic innego, jak tylko jechać do Gdyni, tracąc czas i pieniądze.

Kierownictwo sklepu powinno zwrócić większą uwagę na usprawnienie dystrybucji chleba oraz poczynić starania o lepsze zaopatrzenie swej placówki w najniezbędniejsze artykuły spożywcze.

Alojzy Nagel
korespondent

Załadowywanie i wyładowywanie transformatorów w Zakładzie Sieci Elektrycznych Rejon — Gdańsk urąga podstawowym zasadom bezpieczeństwa pracy. Odbywa się ono prymitywnym sposobem przy pomocy dwóch potrzaskanych podkładów, które każdej chwili grożą pęknięciem i nieszczęśliwym wypadkiem. Nic więc dziwnego, że pracownicy przydzieleni do tej pracy wykonują ją niechętnie. O takich przyrządach jak dźwigi, ZSE Rejon Gdańsk widocznie nie słyszał. Sprawa ta była już niejednokrotnie poruszana na naradach roboczych. Widocznie jednak kierownictwo ZSE boi się postępu, gdyż nie uczyniono nic w kierunku usprawnienia pracy.

Henryk Uchymiak
korespondent

Co gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — Koncert symfoniczny — godz. 19,30
Teatr Dramatyczny — Gdynia — nieczynny
Teatr Kameralny — Sopot — nieczynny.

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Przyjaźń" — godz. 18, 20 „Wielka przygoda". **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Żołnierz zwycięstwa" II s — godz. 16, 18, 20. „ZMP-owiec" — „Sprawa do załatwienia" — godz. 16, 18, 20. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Ulica graniczna" — godz. 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" — „Cesarski piekarz" I s. — godz. 16, 18, 20.

FOTOPLASTIKON — Wrzeszcz, Grunwaldzka 44 — „Kraina dawnych Indian"

SOPOT — „Bałtyk" — „As wywiadu" — godz 15,30, 17,30, 19,30. „Polonia" — „Sprawa do załatwienia" — godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „Śluby kawalerskie" — godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Gopiana" — „Żołnierz zwycięstwa" I s. — godz. 16, 18,15, 20,30. „Warszawa" — „Sprawa do załatwienia" — godz. 16, 18, 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Sadko" — godz. 18, 20 **CHYLONIA** — „Promień" — „Pomysłowy sprzedawca" — godz. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Ślubujemy" — godz. 18, 20.

WEJHEROWO — „Świt" — „Aleksander Newski". **LĘBORK** — „Fregata" — „Ostatni etap". **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Noc majowa". **PUCK** — „Mewa" — „Tajemnicza wyspa". **JASTARNIA** — „Hel" — „Uśmiechnięty kraj". **ŁEBA** — „Rybak" — „Fanfan Tulipan".

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Długa 54/56 — tel. 351-06. **ORUNIA** — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 320-59. **NOWY PORT** — ul. Oliwska 82/84 — tel. 413-75. **WRZESZCZ** — ul. Grunwaldzka 36 — tel. 428-32. **OLIWA** — ul. Kaprów 4 — tel. 427-02. **SOPOT** — ul. Rokossowskiego 21 — tel. 510-18. **ORŁOWO** — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24. **GDYNIA** — Pl. Kaszubski 10 — tel. 20-92. **GRABÓWEK** — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

POGOTOWIE

GDAŃSK - WRZESZCZ — Ratunkowe i położnicze — tel. 41.000 i 09 — Grunwaldzka 2 czynne cała dobę. Dzieciece — tel. 09 od godz. 7. **GDYNIA** — rat. — Skwer Kościuszki 14, telefon 10-00

STRAŻ POŻARNA — telefony: Gdańsk — 08 Gdynia — 08 Sopot 511-00

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku — otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałku) od 10—15. W niedziele od 10—18. Prócz stałej ekspozycji czynna jest wystawa: „Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk".

Dni Filmów Polskich

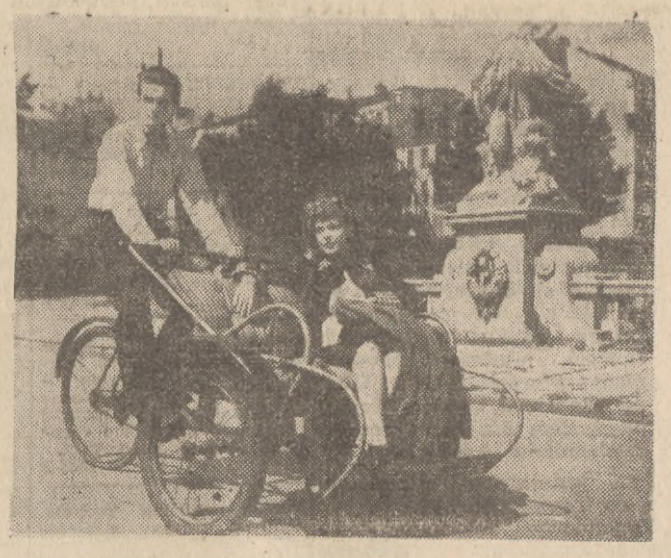

Wkrótce tj. 15 i 16 bm. w Orłowie ukaże się film pt. „Za wami pójdą inni".

W filmie tym, przedstawiającym okupację hitlerowską w latach 1942/43, widzimy członków PPR, walczących o wyzwolenie polityczne i społeczne narodu z faszyzmem i rodzimą reakcją.

„Rybak Morski" dla swoich czytelników

Od roku już pracuje na naszym terenie tygodnik „Rybak Morski", przeznaczony dla rybaków i pracowników lądowych rybołówstwa morskiego. Zadaniem tego pisma jest podnoszenie świadomości politycznej i kwalifikacji zawodowych rybaków, pomoc w wykonywaniu planów i w rozwiązywaniu problemów bytowo-socjalnych, naświetlanie aktualnych zagadnień międzynarodowych, krajowych i fachowych spraw rybołówstwa morskiego.

Tygodnik ten nie jest dotychczas należycie rozpowszechniony wśród szerokich rzesz rybackich, rozproszonych po miastach, miasteczkach i osadach naszego wybrzeża. Celem zacieśnienia więzi z czytelnikami, redakcja organizuje w dniach od 13 do 20 września br. **„Tydzień Popularyzacji „Rybaka Morskiego".** W tym czasie odbędzie się wiele imprez w różnych miejscowościach rybackich, na których czytelnicy zapoznają się bliżej z problemami pracy pisma oraz zetkną się bezpośrednio z członkami redakcji.

Od ręki

Szkoda, że organizatorzy zapomnieli

Na pokazie produkcji skórzanej, jaki odbył się w dniu 8 bm. w Spółnocie Pracy w Gdańsku w związku ze zbliżającym się sezonem jesienno - zimowym, wystawił swe stoiska przemysł państwowy, reprezentowany przez CHPS i „Centrogal" oraz spółdzielczość reprezentowana przez Centralę Spółdzielni Inwalidów, i CPLiA.

Dlaczego na pokazie nie był reprezentowany skórzany przemysł terenowy, który posiada na Wybrzeżu warsztaty produkcyjne w Lęborku, Wejherowie itd? Kierownik wzorcowego sklepu wielobranżowego (otwartego w dniu 22 lipca br.) w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej 53 nic nie wiedział ani o naradzie roboczej, na której z racji swego stanowiska winien być obecny, ani o pokazie.

A przecież artykuły galanterii skórzanej z Lęborka, czy obuwie z Wejherowa wykonane przez przemysł terenowy warto by było pokazać szerszemu ogółowi.

A może organizatorzy narady zapomnieli, że na Wybrzeżu są czynne warsztaty przemysłu terenowego, które wzbogacają i uzupełniają asortymenty artykułów skórzanych na sezon jesienno - zimowy, tak skromnie reprezentowane na pokazie przez wymienionych wyżej producentów.

Dla pełniejszego zaopatrzenia rynku byłby więc bardzo pożądany udział przedstawicieli przemysłu terenowego. Szkoda, że organizatorzy o tym zapomnieli.

(jota)

Stanisław Zieliński **132)**

„Rodacy"

— Pojedzie pan z kolumną amerykańskich ciężarówek wiozącą dary dla szpitali. Pańskie miejsce w ostatnim wozie. — Barton wiódł ołówkiem po czerwonych liniach szos. — Tu napadną was ludzie pułkownika Pisanego. Spotka pan wśród nich wielu rodaków, tak że nie będzie trudności z językiem. A przepraszam, zapomniałem, że pan świetnie włada polskim. Proszę zanotować numery skrzyń. Dopiero po przeładowaniu na wozy, zaczniecie hałaśliwą strzelaninę. Co daje, to pan już wie. Po wykonaniu zadania — powrót. Proszę wierzyć, nie zostawimy pana w górach. Wszystko opracowane dokładnie, jak gdyby szło o Anglika... Sorry... — bąknął Barton.

— Nie dziwię się — odrzekł pogodnie Beckmann. — Współpraca z Polakami usprawiedliwia pana w zupełności.

— Służba w koloniach też robiła swoje. Nie zatrzymuje dłużej, bo ruszacie jutro. W ogrodzie już prawie dzień, tylko my przetrzymujemy noc, nie gasząc światła.

— Jutro? Więc sprawa nagła... Dobrze. Za trzy godziny poproszę o kąpiel.

...Kolumna wyruszyła po południu, gdy ruch był największy. Wozy sunęły wolno i Beckmann miał możność przypatrzeć się Warszawie. Zdumienie rychło zmieniło się w złość silniejszą ponad wszystko. Jak śmie żyć miasto skazane przez Hitlera na rolę pastwiska? Wściekłość krwią uderzyła do oczu. Wyskoczyć z dobrym automatem i siec kulami nienawistny tłum. Z chodników spędzić w piwnice i wtedy — granatami! Budują domy...?! Zawezwać stukasy i miotacze ognia!

Tuż o parę kroków, przewijali się ludzie niekończącym strumieniem. Dążyli w różne strony, odmienne nosili ubrania, lecz wszyscy pędzili tam i sam, dotknięci gorączką pośpiechu. Jak gdyby spraw wciąż było mnóstwo, a życia wszystkiego pięć minut. Na samochody patrzyli obojętnie, bez życzliwości i bez złości. Widać przyzwyczaili się już do widoku cudzoziemskich kolumn przeciągających ulicami miasta.

Milicjant podniósł rękę i wykonał zwrot. Samochody pojechały dalej, w stronę krakowskiej szosy. W pobliżu dworca kolumna zatrzymała się ponownie. Beckmann zdążył ochłonąć z wrażenia i spokojnie wyglądał z szoferki. Nie poznał i nie przeczuł chłopca z Krasnych Gajów w młodym sierżancie, który wysiadł z tramwaju i przecisnął się między wozami. Zresztą nie pamiętał drobnego epizodu z przydługiej wojny. Andrzej zaś nie miał właściwości słonia, by wykryć krzywdziciela sprzed wielu lat. Gdyby nie dziadek, poszedłby prosto na dworzec, lecz Cok przystanął.

Auta stanęły przed skrzyżowaniem. Na wprost szyby pojawiła się twarz milicjanta. Beckmann zacisnął szczęki i odruchowo spojrzał na swój mundur. Odetchnął z ulgą: sukno zielone, a na rękawie znaczek czerwonego krzyża.

— Czekaj, popatrzę na Amerykanów. Naładowali, aż przysiadły wozy... Co mówicie ludzie? Żywność? Ha, coś mi apteką tutaj zalatuje na przemian z mydlarnią. Lekarstwa chyba?

— E, tam z nimi! Jedną ręką dźgają, a drugą plaster podają. Dziadek, do wieczora będziemy stać? Niecałe dwie godziny zostało do odjazdu! Ludzie teraz jeżdżą, aż wagony puchną.

— Bo to wojna tak naród rozhuśtała. Święto, nie święto, każdy się pcha, jakby kolej dla niego była zbudowana... — burczał Ksawery osłaniając koszyk z domowym prowiantem. — Ludziom się wydaje, że kolej bez nich nie przeżyje dnia! Pasażerów na pięć lat wystarczy! Tylko kłopot z nimi i obraza starszych! — ryknął rozzłoszczony, bo go ktoś walnął wypchaną walizą.

W ostatniej chwili, gdy konduktorzy zatrzaskiwali drzwi i pociąg miał już ruszać, Andrzej zobaczył dziewczynę. Krzyknął z całej siły:

— Panno Cesiu! Cesia! Ceśka!...

W rozgwarze pożegnań i wołań, okrzyk zabrzmiał nie głośniej od szeptu. Najpierw kobieta z tobołem, potem mężczyzna z walizką, wreszcie żołnierz z workiem i ot, tłum zasłonił dziewczynę i poniósł do wyjścia. Nic już dojrzeć nie było można.

Cok szedł aż do końca peronu.

— A nie daj mi się tym...!

Andrzej uśmiechnął się dziarsko, lecz bodaj pierwszy raz z goryczą pomyślał o służbie. Jak długo jeszcze?

Cok stał na peronie, aż znikły tarcze ostatniego wozu. Powrócał pieszo, chcąc szybkim marszem uspokoić żałość.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY DRUGI

— Patrz — Isia wspięła się na palce — czy widzisz? Potrafisz tylko krakać. Policz samochody, zważ skrzynie i zapamiętaj: pomagają!

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚMIAŁO i szczerze

Słabo z arytmetyki...

W dniu 4 bm. udałem się do sklepu „Spólnoty Pracy" przy ul. Świętojańskiej 72 w Gdyni, aby dokupić materacyk do łóżeczka dziecięcego, nabytego w tym samym sklepie przed kilkoma dniami. Łóżeczko to ma wymiar wewnątrz 124 cm długości i 64 cm

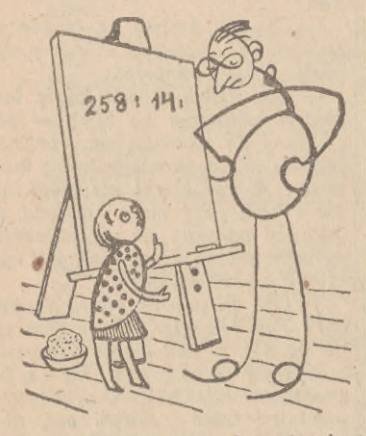

szerokości. Materacyk natomiast pokazano mi o wymiarach 150x70 cm.

Na wyrażone przeze mnie zdziwienie odpowiedziano mi dosłownie: „Cóż mamy robić, kiedy produkcja jest tak nastawiona, że wyrabia materace większe od łóżek? Ale ludzie sobie radzą, kupują większe materace i ujmują trochę z długości i szerokości".

Dobra rada, prawda? Ale ja mam jeszcze lepszą: posłać „mistrzów materacowych" do szkoły powszechnej, niech sobie przypomną trochę arytmetyki. Bo „ujmowanie" z materaca należy do producenta, a nie do konsumenta. A może przypomnimy im też hasło „ja nie wypuszczę braku"? Jeden z tych dwóch sposobów chyba pomoże!

My ze swej strony dorzucimy jeszcze trzeci sposób: żeby kierownik sklepu odmawiał przyjęcia materacy, nie dopasowanych do dostarczonych mu do sprzedaży łóżek. Walka z brakoróbstwem ma wiele ogniw i nie należy o tym zapominać na żadnym odcinku pracy. RED.

Odpowiedzi REDAKCJI

Roman Prabucki, Pączewo. Jeżeli Wydział Zdrowia wysyła kogoś na leczenie, istotnie zwraca koszt przejazdów. Z Waszego listu nie wynika jednak, czy idzie o taki właśnie wyjazd, ani też skąd i dokąd.

Uczeń T. B. W Polsce Ludo... przywiązuje się wielką wagę do upowszechnienia książki. Książki sprzedawane są nie tylko w księgarniach, ale i na stoiskach. Dlatego też opisany wypadek nie jest wiarogodny i musi polegać na jakimś nieporozumieniu.

Aniela Stiewe, Prezydium MRN w Gdyni dało już polecenie remontu Waszego domu. Po wypłaceniu przez PZU sumy ubezpieczeniowej, co nastąpi w tych dniach, Zrzeszenie Pryw. Właśc. Nieruch. niezwłocznie przystąpi do remontu.

Stefania Rychłowska, Połczyno. Instrukcja Min. Zdrowia przewiduje wyprawki dla noworodków, których rodzice razem zarabiają nie więcej niż 1200 zł. Jeżeli zarabia tylko jedno z rodziców, zarobek nie może przekraczać 1000 zł. To, że w przyszłości nie będziecie pracować zarobkowo, nie może być brane pod uwagę, ponieważ decyduje stan finansowy w chwili urodzenia dziecka.

ODBUDOWA KOREI

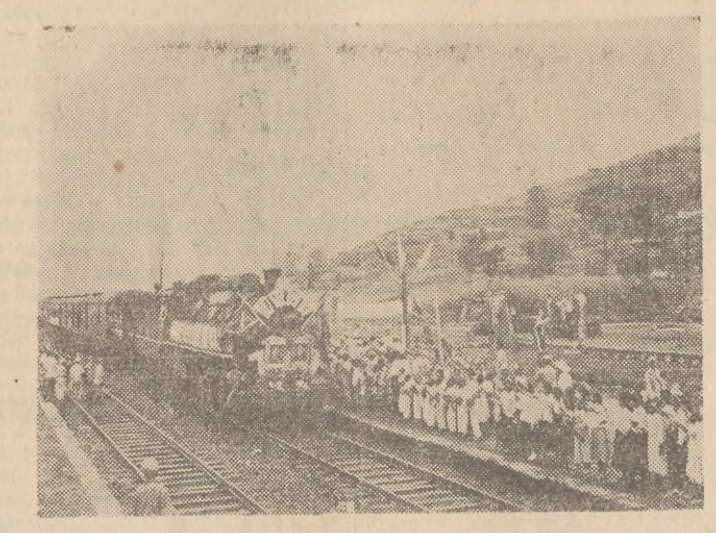

Na zdjęciu: Ludność Kaesongu wita radośnie pociąg przybyły do miasta po uruchomienia linii kolejowej Phenian — Kaesong, zniszczonej podczas wojny. Fot. — CAF

Pod światło

Schody emocji

Od razu wiedziałem, że dzień będzie zupełnie wyjątkowy. Rano kupiłem wspaniały, smaczny chleb i mimo usiłowań nie znalazłem w nim ani drutu, ani nawet marnego sznurka. W tramwaju konduktorka bez słowa wydała mi 5 groszy reszty. Po obiedzie w mojej dzielnicy nie przerwano dostawy prądu. Pełen niepokojących przeczuć, że przez cały dzień nie będzie na co narzekać, ruszyłem z wizytą do kolegi mieszkającego w osiedlu mieszkaniowym dla stoczniowców przy ul. Kartuskiej.

Po długiej wędrówce „dziesiątką" wylądowałem przed nowowybudowanym domem i... roześmiałem się. Poważny jegomość nie mniej poważnie szykował sobie nocleg na dachu małego osobowego samochodu. „Dobry żart, tynfa wart" — pomyślałem, ale w tej chwili amator napowietrznych snów wydostał z samochodu pijamę i całkiem serio wkładał ją na grube watowane ubranie.

— Skutki małżeńskiego nieporozumienia — pomyślałem pobłażliwie. Do jutra rana mu przejdzie.

Klatka schodowa pełna była wyraźnie oczekujących na coś ludzi. I właśnie wtedy na podwórku ukazał się rozpędzony motocykl. Zgrabnie przeskoczył próg, zaryczał silnikiem w sieni i wjechał parę metrów po schodach. Ale nie do końca. Cofnął się, nabrał rozpędu jeszcze raz i po następnej próbie roztrzęsiony jeździec wylądował na półpięterku. Rozległy się oklaski. Motocyklista kłaniał się zażenowany. Poznałem go: niter ze stoczni. Przodownik pracy, który niedawno otrzymał w nagrodę nowiutką SHL-kę.

— Nie wytrzymałem: — co się tu dzieje, ściana emocji czy dom wariatów?

— Bez wariatów proszę — zażywna jejmość ruszyła do ataku na mnie. Jak „nasze chłopy" w nagrodę za przekraczanie norm podostawały motocykle i samochody, to może mają z nimi na plecach co dzień uczęszczać na III piętro do łazienki, albo w charakterze listu poleconego dostarczać je pocztą do mieszkania?

Przypomniałem sobie amatora noclegu na dachu samochodu. Po mału świtało mi w głowie. — Ale przecież można by to jakoś usprawnić — odezwałem się nieśmiało.

— A jakże, był taki co usprawnił. Nawet niezły dochodowy interes zrobił, bo za drobną opłatą, pod gwarancją, sąsiadom maszynę przed drzwi mieszkania dostarczał. Hak z kółkiem w ścianę wbił, a przez kółko linę przeciągnął. Po poręczy zjeżdżała ciotka Wodorościk, co to 120 kg. żywej wagi posiada, a z drugiej strony, po schodach motor do góry wjeżdżał. Ale lina się zerwała i całe przedsiębiorstwo z I piętra na parter zleciało. Już trzeci dzień konsylium lekarsko - szoferskie biedzi się i nijak wyrozumieć nie może, co należy do ciotki, a co do SHL-ki.

— No dobrze — zawołałem — a dlaczego wy nie macie garaży? Cisza zrobiła się śmiertelna. Wszyscy spojrzeli na mnie. — Rzeczywiście — odezwał się samotny głos. Dlaczego nie mamy garaży?

* * *

...bo zapomnieli o nich projektanci i budowniczowie osiedla mieszkaniowego dla stoczniowców przy ul. Kartuskiej w Gdańsku, tak jakby w XX wieku jedynym środkiem lokomocji były wyłącznie własne nogi. Zasługują one rzeczywiście na pochwałę, zwłaszcza wtedy, gdy idzie się nimi po rozum do głowy, by nadrobić i wyrównać zapomnienie.

Na podstawie korespondencji J. K. napisał Zbicz.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Na ringach Wybrzeża
rozpoczynają się mistrzostwa klasy A

Z udziałem 8 drużyn rozpoczynają się mistrzostwa okręgu gdańskiego klasy A w boksie. Na starcie staną zespoły — Unii (Wejherowo), Włókniarza (Starogard), Kolejarza I B (Gdańsk), Gwardii I B (Gdańsk), Ogniwa (Sopot), Spójni (Gdynia), Stali (Gdańsk) i Stali (Elbląg).

W sobotę 12 bm. o godz. 18 pierwszy mecz mistrzowski rozegrany zostanie pomiędzy obu drużynami Stali w Ośrodku Sportowym tego zrzeszenia przy ul. Jana z Kolna w Gdańsku. Tegoż samego dnia o godz. 20 w sali Unii w Wejherowie gospodarze walczyć będą z Kolejarzem I B (Gdańsk).

W niedzielę 13 bm. o godz. 18 w świetlicy Prezydium MRN w Gdyni (ul. Bema 24) gdyńską Spójnia zmierzy się z sopockim Ogniwem. Oba zespoły mają ze sobą stale porachunki. Spodziewamy się w ramach tego meczu, kilku interesujących pojedynków.

O tej samej godzinie Włókniarz (Starogard) gościć będzie w sali Domu Kultury drużynę Gwardii I B (Gdańsk). Kibice pięściarzy ze Starogardu po raz pierwszy zobaczą swój zespół w mistrzostwach klasy A Wybrzeża.

Już pierwsze mecze pozwolą na zorientowanie się w aktualnej formie zawodników i wartości drużyn. Po paru miesięcznej przerwie, dopiero w ostatnich tygodniach sekcje pięściarskie na Wybrzeżu rozpoczęły pracę nad przygotowaniem swych reprezentantów.

Dziś w RADIO

PIĄTEK — 11. 9. 1953.

6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz. 6.15 — Kom. PIHM. 6.16 — Z każdym dniem. 6.20 — Spółdzielnia produkcyjna przed mikrofonem. 6.30 — DZIENNIK. 6.45 — Muzyka. 7.20 — Pieśni ludowe. 7.48 — Stan pogody. 7.55 — Wiad. 8.00 — Muzyka. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.40 — Komunikaty. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — Muzyka lud. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Muzyka polska. 13.15 — Kom. PIHM. 13.16 — C. d. muzyki. 13.40 — Utwory na flet. 13.55 — Komunikaty. 14.05 — Informacje. 14.10 — Aud. dla klasy I. 14.30 — Aud. dla kl. V—VII. 15.00 — Muzyka. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Aud. literacka. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Utwory na klawesyn. 16.21 — Muzyka symf. 17.00 — Wiad. 17.05 — Rad. Klub Racjonal. 17.20 — Aud. dla kobiet. 17.25 — Kwadrans piosenek. 17.40 — Aud. literacka. 18.00 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.10 — Koncert. 18.30 — Pogad. przy rodnicza. 18.40 — Felieton. 18.55 — Koncert. 19.20 — Poradnik językowy. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — „Rzeka czerwona". 20.20 — Koncert muz. oper. 20.58 — Kom. PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sport. 21.36 — Muzyka tan. 22.00 — „Dach nad głową". 22.20 — Koncert kamer. 22.48 — Muzyka tan. 23.00 — Transkr. fortepian. 23.50 — OST. WIAD.

Koszykarze Czechosłowacji reprezentują wysoką klasę
Dziś początek turnieju

Z wagonu motorowego, przy byłego z Warszawy, wysiada kilkunastu wysokich, przystojnych żołnierzy i oficerów Armii Czechosłowackiej. Większość z nich, to wspaniale zbudowani młodzieńcy o blisko dwumetrowym wzroście.

— Nie tylko pod względem wzrostu górują reprezentanci UDA nad naszymi koszykarzami — mówi mi obecny na dworcu w Sopocie przy powitaniu gości znany trener **Jan Rudelski. Przede wszystkim są bardzo zwrotni i lepiej od naszych zawodników opanowali technikę gry.**

— Nie widziałem obu meczów w Warszawie — ciągnie dalej trener gdańskiej Gwardii — ale pamiętam koszykarzy CSR z pobytu w Polsce, jak również oglądałem ich w Pradze i Budapeszcie. **Nasi koszykarze mogą się od nich wiele nauczyć. W drużynie UDA znajduje się 7 reprezentantów Czechosłowacji na Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach. Zawodnicy tej miary, jak Dousa, Kersik, Kińsky, Matousek i Sis, mogą się podobać najbardziej wybrednej publiczności.**

— Czy zespoły polskie mają szanse zwycięstwa z gośćmi? — Rzucamy pytanie.

— Dwukrotna wygrana gości w Warszawie różnicą 13 i 10 punktów nad CWKS wskazywałaby na to, że i w Sopocie są oni faworytem. Kto wie jednak, czy Spójnia i Gwardia, jeżeli zastosują dobre krycie, nie umiałyby unieszkodliwić najbardziej niebezpiecznych graczy CSR. Wiele będzie również zależało od dyspozycji strzałowej naszych napastników. Nie przesądzając jednak wyniku trzydniowych zmagań, musimy z zadowoleniem stwierdzić, że pobyt UDA na Wybrzeżu będzie dużym przeżyciem dla licznej rzeszy zwolenników koszykówki.

I my jesteśmy tego samego zdania, co trener **Rudelski.**

Trzydniowy międzynarodowy turniej koszykówki, rozpoczynający się dziś o godz. 16 na kortach Ogniwa w Sopocie, będzie niewątpliwie **piękną propagandą tej dyscypliny sportu.**

W pierwszym meczu grają AZS — Gwardia i UDA — Spójnia. W razie niepogody turniej przeniesiony zostanie do sali sportowej przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu (początek o godz. 17).

A. Skot.

Polska—Finlandia
w lekkoatletyce

Na zaproszenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej przybędzie do Polski, **ekipa fińskich lekkoatletów,** która w dniach 19—20 bm. rozegra w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego **międzypaństwowe spotkanie Polska — Finlandia.**

W skład ekipy wchodzi 16 zawodników: **Sandt, Porrassalmi, Ylitato, Lonnquist, Linnaila, Haikkola, Hypponen, Niskanen, Olenius, Pitkanen, Nikkinen, Ojamo, Mauhanen, Krilssen, Nyqvist i Kuronen.**

Boks w Kwidzynie

Nowozałożona sekcja pięściarska przy kole sportowym Start w Kwidzynie zorganizowała I Krok Bokserski. W ramach tych zawodów odbyło się tylko 9 walk z udziałem miejscowych pięściarzy, ponieważ zapowiedziani zawodnicy z Tczewa i Malborka nie przybyli. Wśród startujących wyróżnili się: Papka, Wodzik, Redlin i Kąkolewski.

W papierowej Detko pokonał Dagiela, w koguciej Pawłowski wypunktował Zatorewicza, w piórkowej Papka zwyciężył Benke, w lekkiej Wodzik znokautował Dadańskiego, w lekkiej II Kąkolewski zwyciężył Maziuka, w lekkopółśredniej Piętka wygrał z Pomierskim, w półśredniej Olejnik pokonał Żiółkowskiego w lekkośredniej Redlin wypunktował Żołądka, w średniej Rynkiewicz zwyciężył Mońkę.

Zainteresowanie zawodami duże.

ROZPORZĄDZENIE
Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku
z dnia 8 września 1953 r.

Na podstawie art. 37 ustawy z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz. U. Nr 14, poz. 130) oraz art. 103 pkt. 2 i art. 109 o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. Nr 80, poz. 355 z 1936 r.), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zarządza, co następuje:

§ 1.

Celem zapewnienia w okresie jesienno - zimowym 1953/54 roku ciągłej dostawy energii elektrycznej, wprowadza się na terenie województwa gdańskiego następujące ograniczenia zabraniające:

a) użytkowania w godzinach
od 6.30 do 13.00
od 16.00 do 22.00

przez wszystkich odbiorców (w lokalach mieszkalnych, biurowych, sklepach itp.) wszelkich elektrycznych aparatów grzejnych, jak: piekarników, piecyków, warników, żelazek elektrycznych itp., z wyjątkiem kuchenek o mocy do 800 W.

Wielkość mocy kuchenek elektrycznych w pomieszczeniach całkowicie zelektryfikowanych nie podlega ograniczeniom z tym, że odbiorca powinien uzyskać zezwolenie na używanie ich od terenowo właściwego Rejonu Zakładu Zbytu Energii Elektrycznej;

b) Używanie w godzinach, jak podano w pkcie a) przez odbiorców prywatnych silników elektrycznych do napędu pomp, hydroforów, wind itp.;

c) Poboru mocy elektrycznej dla celów produkcyjnych w godz.
od 6.00 do 8.00
od 16.00 do 22.00

przez prywatne i uspołecznione zakłady przemysłowe nie objęte zarządzeniem Przewodniczącego PKPG Nr 310 z dnia 30. 7. 51 r. w sprawie limitowania mocy elektrycznej (Biuletyn PKPG Nr 22, poz. 266) i Nr 352 z dnia 5. 11. 52 r., zmieniającym zarządzenie w sprawie limitowania mocy elektrycznej (Biuletyn PKPG Nr 48, poz. 225 — pracujące na jedną względnie dwie zmiany.

Uspołecznione zakłady przemysłowe, pracujące na trzy zmiany, nie objęte limitowaniem mocy elektrycznej na podstawie zarządzeń określonych powyżej, mogą pobierać moc elektryczną do celów produkcyjnych przez całą dobę, lecz w drugiej zmianie pobór mocy elektrycznej nie może przekraczać wielkości ustalonej przez właściwe terenowe Rejony Zakładu Zbytu Energii Elektrycznej.

§ 2.

Winni naruszenia postanowień niniejszego zarządzenia podlegają ukaraniu z art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 28. I. 53 r. o zabezpieczeniu racjonalnego i oszczędnego użytkowania energii elektrycznej i cieplnej (Dz. U. Nr 9, poz. 26).

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje aż do odwołania.

Za Prezydium
Wojewódzkiej Rady Narodowej
(—) Bolesław Geraga
Przewodniczący Prezydium

(—) Muszyński **Stanisław**
Sekr. Prezydium W. R. N. 1678-K

OGŁOSZENIA DROBNE

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kamieniarzy do wyrobu brukowca nieregularnego z kamienia polnego 30 — 60 cm przyjmie od zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 12. Wiadomość: P. R. K. 12, Gdańsk - Oliwa, ulica Lęborska (przystanek Kolei Elektr. — Polanki), Dział Org. Zatr. i Płac. 1671-K

Księgowego bilansistę, referenta zaopatrzenia, samodzielnego referenta handlowo - usługowego, kierowniczkę kiosku jednoosobowego, dozorcę nocnego, robotnika transportowego zatrudni od zaraz Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. 1665-K

Planistę kosztowca zatrudni od zaraz Gdańska Fabryka Farb i Lakierów w Oliwie, ul. Czerwonego Sztandaru 104. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna telef. 526-72, warunki do omówienia na miejscu. 1674-K

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM oposy (pod futro męskie). Orłowo, Bytomska 8/1. 6191-G

SPRZEDAM motocykl marki „Jeep" górnozaworowy 200 cm. Gdynia, Wzgórze Nowotki, Waryńskiego 22 — 1 a. 2553-P

SPRZEDAM motocykl NSU 350 — w dobrym stanie. — Gdańsk, Jana z Kolna 7 (w podwórzu). 6173-G

SPRZEDAM pianino, krzyżowe — metalowa płyta. Sopot, Kazimierza Wielkiego 11 — 4 (godz. 17 — 21). 6179-G

ZEGAR stojący, angielski (XVIII wiek), oraz dywan perski — sprzedam. — Wrzeszcz, Na Wzgórzu 26, tel. 410-10. 6176-G

MOTOCYKL NSU 350 — sprzedam. Sopot, Czyżewskiego 13/6. 6177-G

SPRZEDAM zegar stojący orzech, stół dębowy, okrągły, rozsuwany. Sopot, Czyżewskiego 4 — 5. 2542-P

DACHÓWKĘ do pieców sprzedaję. Tłoczyński, Lubichowo, pow. Starogard. 2541-P

KUPNO

PIANINO kupię — stan dobry. Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 82/1, tel. 429-64. 2547-P

KUPIĘ wóz ogumowany — w dobrym stanie (20 — wielkość opon). Władzikowski Wincenty, Buszkowo, gm. Kolbudy, p. Gdańsk. 6186-G

ZAMIENIĘ motocykl NSU 350 — stan b. dobry, na BMW/kosz, dwucylindrowy, typ obojętny — względnie kupię. Pilne. Oferty pod „6174" Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk. 6174-G

LOKALE

3 POKOJE kuchnią, duży ogród zamienię na 3 pokoje we Wrzeszczu. Wrzeszcz — Hibnera 40/1. 2514-P

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnią, przedpokój (domek samodzielny), ogródek, drzewa owocowe, możność trzymania inwentarza — w Oruni, na śródmieście Wrzeszcza, Sopotu, najchętniej Gdyni. Oferty pod „6165" Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk. 6168-G

BYDGOSZCZ (centrum) — mieszkanie 3-pokojowe, komfort, zamienię na trójmiasto, Sopot, — Kordeckiego 14/2, tel. 522-09 (od 17-ej do 19-ej). 6172-G

2 POKOJE, wspólna kuchnia Bydgoszcz (śródmieście) zamienię na takie samo lub mniejsze w trójmieście, Sopot, poste - restante, Kawski. 2544-P

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnią Orłowo (możność trzymania inwentarza) oraz pokój w Gdyni (Świętojańska) na mieszkanie dwupokojowe Gdynia. Oferty: poste - restante Gdynia, Kozikowski. 2555-P

POKÓJ, wspólna kuchnia, komfort Gdynia zamienię na kawalerkę lub pokój kuchnią Gdynia, lub Wrzeszcz (centrum), tel. 50-79, godz. 12—15. 2552-P

W CENTRUM Łodzi 2-pokojowe mieszkanie z wygodami zamienię na podobne w Sopocie. Oferty: poste - restante Łódź, Badowski. 1677-K

ZAMIENIĘ pokój kuchnią (samodzielne) na podobne lub większe — trójmiasto. Orłowo, Bytomska 8 — 1. 6192-G

PRACA

WARSZTAT ślusarski — Jasiński, Oliwa, Piastowska 39 (w podwórzu) — przyjmuje wszystkie roboty w zakresie spawania autogenem, oraz przyjmuje do reperacji maszyny krawieckie, dziewiarskie, pończosznicze, owerloki szewskie, rowery i wózki dziecinne. 6183-G

GOSPOSIA wzgl. pomoc do mowa potrzebna natychmiast do 4-letniego dziecka — małżeństwo pracujące — wiadomość: Gdynia, ul. Świętojańska 18 m. 10 od godz. 15 — 17-ej. 6180-G

DOBRY czeladnik krawiecki i uczeń (uczennica) potrzebni natychmiast — Zakład Krawiecki, Mucha Tadeusz, Sopot, Bieruta 3. 2543-P

GOSPOSIA do lekarza z dzieckiem — potrzebna zaraz, Warunki dobre. Sopot, Stalina 777/2. 6171-G

ZGUBY

ZOSTAWIONO w pociągu elektrycznym teczkę skórzaną brązową, wraz z aparatem fotograficznym. Uczciwego znalazcę prosi się o oddanie za wynagrodzeniem. Wrzeszcz, Lipowa 9/10. 6178-G

ZGUBIONO portfel z dokumentami — na nazwisko Wiśniewski Mieczysław. Znalazca proszony o odesłanie: Gdynia, Świętojańska 36/16. 2554-P

ZGUBIONO pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty na nazwisko Kordys Florian, Gdynia, Komuny Paryskiej 35 f. 2550-P

ZGUBIŁEM legitymację — szkolną wydaną przez Szkołę Metalową Nr 3 — na nazwisko Bielawa Zenon, Gdynia, ul. Gulgowskiego 3. 2548-P

ZGUBIONO książeczkę żeglarską nr 1261 na nazwisko Jastrzębski Zbigniew. Znalazcę proszę o przesłanie: Urząd Morski, Wydz. Żegl. — Gdynia, Chrzanowskiego. 2546-P

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. nr 75663, Sokal Julian, Gdynia, Reja 8 — 4. 2545-P

ZGUBIONO na targu — Gdynia, czarną teczkę z zawartością eksponatów („Noga", „Odciski"). Uczciwy znalazca proszony o doręczenie za wynagrodzeniem. — Adres: Gdańsk - Wrzeszcz, Aleja Wojska Polskiego 108/4, Kowalewski Antoni. 6184-G

ZGUBIŁEM zaświadczenie II rejestracji wojskowej — na nazwisko Ittrich Günter, zamieszkały: Gdańsk - Orunia ul. Jedności Robotniczej 205 b m. 2. 6187-G

RÓŻNE

DR E. Piotrkowskiemu za troskliwą opiekę w czasie choroby — składa podziękowanie — Kazimiera Szczepaniak. 6181-G

Już we wrześniu

37382 wygrane na sumę 4.500.000 zł.

znajdą się w posiadaniu nabywców losów
nowej 8 loterii pieniężnej

I Ty także możesz wygrać — jeżeli zaraz kupisz los

1642-K

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk. Zam. 2741 — W-4-12439